

W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku należał Browar

HISTORIA BROWARU W OKOCIMIU

Trudno już dzisiaj autorytatywnie stwierdzić kiedy w Brzesku zaczęto warzyć piwo. Zapewne już w średniowieczu mieszczanie trudnili się browarnictwem, lecz z braku kompleksowych badań archiwalnych ściśle określenie owego czasu jest obecnie niemożliwe. Wiadomo jednak, że w II połowie XVIII w. istniał w Brzesku browar produkujący piwo dla potrzeb jego mieszkańców i okolicy.

Z chwilą rozwoju gospodarczego Galicji, teren Okocimia stał się jednym z poważniejszych centrów browarnictwa na terenie monarchii austro-węgierskiej. W 1845 r. Józef Neumann znany kupiec i właściciel Okocimia zamieścił w "Wiener Zeitung" ogłoszenie, w którym poszukiwał "fachowego wspólnika do założenia w Okocimiu browaru". Ten anons prasowy wpadł w ręce Jana Goetza (o J. Goetzu zob. BIM 1992, nr 2, s.13), który - jak podaje w swoim diariuszu przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie - zjawił się w Okocimiu 26 kwietnia 1845 r. i zawarł z Neumannem umowę, na mocy której jeszcze w tymże roku

rozpoczęto budowę browaru.

Wspomnianą umowę podpisał również trzeci wspólnik - Julian Kodrębski.

Jan I Goetz (1815-1893) wywodził się ze szwabskiego rodu browarników. Po ukończeniu szkoły wydziałowej w Wilflingen pracował w browarze swojego ojca, a także w innych browarach na terenie Szwabii. Mając lat 20 wyruszył Goetz na wędrowkę po południowych Niemczech i północnej Szwajcarii. Kresem owej peregrynacji był wiedeński browar A. Drahera, w którym przeszedł kolejne szczeble kariery piwowara. Do Okocimia przyciągnęła Goetza zapewne dobra woda, tania siła robocza, a także znikoma konkurencja. Bo, choć funkcjonowały w Galicji w 1847 r. aż 373 browary, to jednak ich produkcja była nie najwyższej jakości. Bezpośrednią konkurencją dla okocimskiego piwowara były browary: na Słotwinie, w Wojniczu, Lusławicach a także w Bochni i Tarnowie.

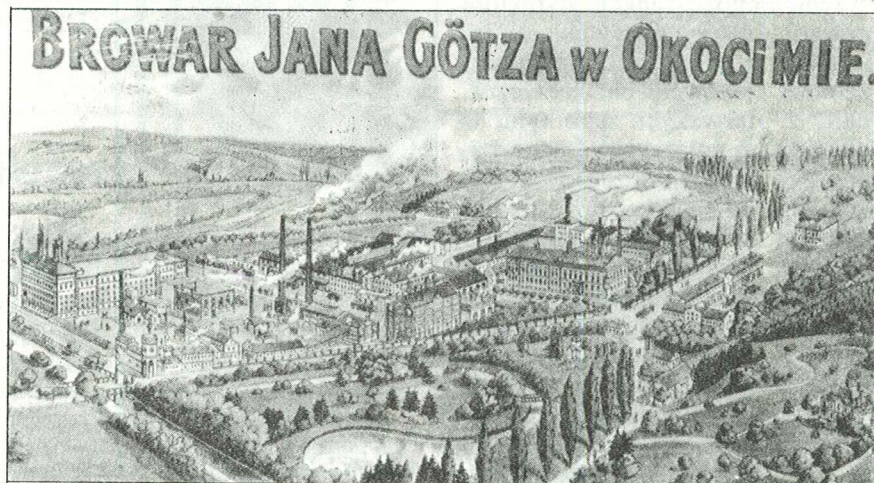
Możliwości finansowe Goetza nie były jednak zbyt wielkie, bo 6 tys. florenów, którymi dysponował nie stanowiły dużego kapitału. W tych to warunkach Goetz podpisał umowę z Neumannem na lat osiem, "z zastrzeżeniem zwrotu po upływie tego czasu wszystkich swoich wkładów, przy równym podziale rocznych zysków". I

tak wybudowano w Okocimiu niewielki browar, a pierwszą warkę ugotowano 23 lutego 1846 r. Rabacja 1848 r., Wiosna Ludów oraz trudności ze strony wspólnika Neumanna, wybierającego całość należnych zysków i brak z jego strony dalszych inwestycji, spowodowały, że i Goetz musiał czynić to samo. Browar, mimo iż produkował piwo dobre, znajdujące łatwo nabywców nie dysponował odpowiednimi piwnicami. W r. 1851 zmarł Neumann, wówczas Gotz nabył

drugą połowę browaru

za sumę 95 tys. florenów, którą spłacał wdowie i jej córce Golingerowej wiele lat.

Po połowie XIX w. browar rozwijał się dość szybko. Powstały wówczas piwnice, lodownie i szereg innych nowych obiektów. Otwarcie linii kolejowej łączącej Brzesko z Krakowem, a później ze Lwowem, znacznie rozszerzyło rynek zbytu dla produkowanego tu piwa.



Ponieważ woda odgrywa poważną rolę w produkcji tego napoju w 1846 r. zbudowano w pobliskim jarze studnię, z których wodę prowadzono drewnianymi rurami. W latach 80-tych zmieniono na małym odcinku, w pobliżu browaru bieg Uszwicy, tworząc w ten sposób zbiorniki wodne, skąd prowadził już system wodociagowy. W latach 70-tych

wzniesiono obszerny budynek słodowni. Łącznie słodownie wtedy mierzyły ok. 5 700 m² powierzchni. Pod głównym budynkiem, w początkowych latach istnienia zakładu, zbudowano piwnice mogące pomieścić 26 600 hl piwa. Piwnice leżakowe posiadały kufy (beczki dębowe) o pojemności od 34-85 hl, a piwnice fermentacyjne 116 kadzi po 30 hl każda. Warzelnie połowy lat 80-tych posiadały dwa komplety warzelniane mogące zagotować po 120 hl piwa. Obok owych obiektów i urządzeń niezbędna była bednarnia, która powiększała stan beczek i remontowała istniejące. Nieco później powstała umywalnia beczek i smolarnie. Trudno już dzisiaj ustalić, kiedy wprowadzono tu ogrzewanie parowe i siłę maszyn parowych, ale zapewne browar okocimski nie należał do ostatnich, jeżeli spośród browarów

nie był pierwszym.

Zakład rozwijał się dzięki niezwykłej przedsiębiorczości jego właściciela, lecz także z tych względów, że w miarę rozwoju sprowadzał z zagranicy specjalistów, którzy byli jego doradcami i pomocnikami. Byli wśród nich piwowarzy: Józef Kramer, Franciszek Hanner, Paweł Vogel, Leon Preis, Wincenty Le-

repr. J. Gluch

duchowski, Michał Rossknecht (zob. o nim tekst w niniejszym numerze). Produkcja browaru systematycznie rosła. Piwo okocimskie w latach 60 i 70-tych docierało do Czerniowiec, Lwowa, Krakowa, Myślenic i Tarnowa. Do lat 70-tych produkował browar jedynie dwa gatunki

do zakładów dużych, liczących około 500 pracowników

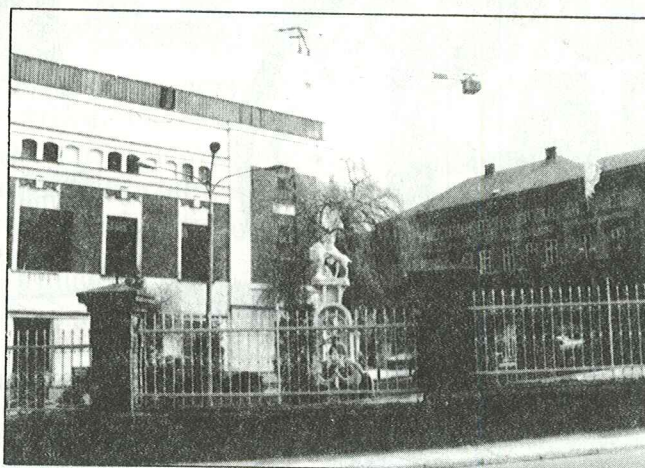
piwa: piwo 10° i Lager o 13°, natomiast od lat 80-tych trzy gatunki: Marcowe, Lager i Bock. Piwo to docierało już do wielu miejsc Galicji, Księstwa Cieszyńskiego, Bukowiny, na Węgry i do Wiednia oraz do Prus (Brzeg, Opole). W latach 1881-1888 sprzedawano piwo do Jaworzna, Chrzanowa, Mysłowic, Bielska-Białej, Dziedzic, Krakowa, Wadowic, Oświęcimia, Pogorza, Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Gorlic, Ropczyc, Sędziszowa, Drohobycza, Sokołowa, Przemyśla, Jarosława, Lwowa, Tarnopola, Kołomyi, Stanisławowa, Podwołczysk, Brzeżan, Brodów, Sokola, Czerniowiec. Prócz piwa browar produkował również wódki, spirytus, drożdże oraz mielił zboże.

Niezbyt duży browar nie miał warunków większego rozwoju produkcji. Dlatego też jego właściciele rozpoczęli ponad 40-letnią rozbudowę zakładów, która przyniosła wiele obszernych, nowoczesnych urządzonych obiektów. Powstał więc nowy, o wiele większy od starego i nowocześniejszy browar. W 1886 r. kierownictwo browaru przejął Jan Albin (zob. BIM 1992, nr 3, s. 14) - syn założyciela browaru. Jego małżeństwo w 1889 r. z hr. Zofią Sumińską ułatwiło mu wejście w kręgi arystokracji, ale przede wszystkim spowodowało likwidację konkurencyjnego browaru na Słotwinie - posiadłości Sumińskich.

W pierwszym dziesięcioleciu XX w. należał browar do zakładów dużych, liczących ok. 500 pracowników. Posiadał podstawowe i pomocnicze działy: warzelnię, słodownię, młyn, kotłownię, umywalnię beczek, skład jęczmienia, suszarnię młota, magazyn chmielu, piwnice fermentacyjne i leżakowe, flaszownik (butelkownię), bednarnię, ślusarnię, smolarnię i budynek administracyjny. Jedną z najpoważniejszych inwestycji tego czasu była

rozbudowa warzelni.

W 1908 r. uruchomiono nowy komplet warzelniany, który pozwolił w jednym kotle zagotować 320 hl piwa. Drugą inwestycją były piwnice fermentacyjne i skladowe (leżakownie). Piwnice fermentacyjne wyposażono w kadzie żelazo-betonowej konstrukcji z wewnętrzną wykładziną parafinową. Kadzie te miały po 340, 680, a nawet 1 000 hl pojemności. Pojemność piwnic fermentacyjnych wynosiła ok. 24 tys. hl. Piętnaście oddziałów piwnic skladowych wyposażono w dębowe beczki skladowe o pojemności 70-95 hl każda. Łącznie było ich tam ponad 800 sztuk. Leża-



fot. B. Hajduk

kowało w nich jednocześnie 62 tys. hl piwa.

Browar tuż przed I wojną światową należał do największych w tej branży zakładów na terenie Galicji. W 1913 r. zatrudniał już 650 robotników, podczas gdy browary Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów - 236, browar w Krasiczynie - 120, browar ksiąząt Sanguszków w Tarnowie - 90, a Arcyksiążęcy Browar w Żywcu - 200 robotników. Prócz nich załogę browaru stanowili urzędnicy i dozór techniczny o odpowiednim wykształceniu. Przybyli oni do Okocimia z różnych terenów monarchii austriackiej. Byli wśród nich m.in. Franciszek Fischinger, Schweling, Wasung, Munch, Ring, Widman, Winkler, Franke, Kunce, Benesz. Zdecydowaną większość załogi stanowili robotnicy niewykwalifikowani, bądź przyuczeni do zawodu, wywodzący się głównie z najbliższej okolicy czyli z Brzeska, Okocimia, Jadownik, Poręby Spytkowskiej i Jasienia.

Świetny rozwój browaru, został nagle zahamowany działaniami I wojny światowej. W pierwszych latach powojennej produkcja piwa podniosła się nieco i wahała się od 100 tys. - 120 tys. hl. Kryzys gospodarczy lat 1929-1935 bardzo ostro odbił się na działalności zakładu. W okresie międzywojennym właściciele czynili wszystko by odzyskać wysoką markę wyrobu. Browar produkował wówczas piwa: Leżak, Marcowe, Exportowe, Porter i Świętojańskie. Jesienią 1923 r. na skutek nieoczekiwanej śmierci pierworodnego syna Jana II - Jana Reginalda zmarłego w Lozannie, Goetz zamienił swoją jednoosobową firmę na spółkę akcyjną pod nazwą "Jan Goetz. Okocimski Browar i Zakłady Przemysłowe S.A.", której 100% akcji dzierżył osobiście do końca życia. Po jego śmierci w 1931 r., browar przejął jego młodszy syn Antoni Jan (zob. BIM nr 4, s. 10), który w tym roku został prezesem Rady Nadzorczej rodzinnej Spółki Akcyjnej. Lata

30-te przyniosły poważne zadłużenie browaru wobec Credit Anstalt Wiedeń i Amstelbank Amsterdam. Równocześnie browar wkracza ze swoim piwem na tereny Wielkopolski, Pomorza, Śląska, byłej Kongresówki, jak również, tuż przed wybuchem II wojny do Stanów Zjednoczonych.

Antoni Goetz opuścił Okocim 5 września 1939 r. Na czas swej nieobecności mianował swoim plenipotentem męża swej siostry Marii - doc. Stefana Komornickiego, znanego krakowskiego historyka sztuki i muzeologa. Po aresztowaniu Komornickiego i przejęciu browaru przez Niemców, kierownikiem zakładu został volksdeutsch Stoklosa, a od r. 1940 austriacki piwowar, członek N.S.D.A.P., a zarazem osławiony oprawca Schröder. W latach okupacji produkcja piwa w stosunku do okresu międzywojennego znacznie wzrosła i w r. 1944 wynosiła

300 tys. hl.

Wyprodukowane w okocimskim browarze piwo szło w pierwszej kolejności na zaopatrzenie zakładów gastronomicznych dla Niemców, ale utrzymywano także kontakty z przedwojennymi odbiorcami. Ponadto produkowano tu drożdże, marmoladę, suszono płatki ziemniaczane i jarzyny. W końcu 1944 r. Schroder zarządził ewakuację zakładu. Transport miał trafić do Niemiec, lecz na skutek bombardowań został zatrzymany w Trzebinie.

W 1945 r. na podstawie dekretu o reformie rolnej browar jak i i majątek ziemski należący do rodziny Goetzów zostały przejęte przez Skarb Państwa z naruszeniem ówczesnie obowiązującego prawa, lecz ten okres działalności browaru to już zupełnie inna historia.

Jerzy Wyczęsany